

# Maria Kokoszyńska-Lutmanowa

---

## Co znaczy "relatywność prawdy"?

---

Filozofia Nauki 10/3/4, 149-158

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Kokoszyńska-Lutmanowa

## Co znaczy „relatywność prawdy”?

*Filozofia polska weszła w XX wiek znamieną rozprawą Kazimierza Twardowskiego „O tak zwanych prawdach względnych”, opublikowaną w 1900 roku — co także nie jest bez znaczenia — w Księdze Pamiątkowej Uniwersytetu Lwowskiego ku uczczeniu pięćsetnej rocznicy Fundacji Jagiellońskiej Uniwersytetu Krakowskiego. Rozprawa ta — z jednej strony — dostarczyła niezwykle skutecznej szczepionki przeciwko wszelkim postaciom relatywizmu, działającej nawet po wielu dziesiątkach lat, skoro filozofia nasza wyszła zwycięsko (głównie dzięki prężnej Grupie Zielonogórskiej) z konfrontacji z relatywistyczną tandetą postmodernistyczną, masowo importowaną do Polski w końcu XX wieku przez usłużnych pośredników. Z drugiej strony rozprawa Twardowskiego stała się punktem odniesienia wielu ważnych — obfitujących w cenne rezultaty — dyskusji, które toczyły się w naszym kraju wokół tzw. problemu prawdy i (szerzej) relatywizmu. Brały w nich udział najprzedniejsze umysły stulecia: Jan Łukasiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Leśniewski,<sup>1</sup> Władysław Tatarkiewicz, Kazimierz Ajdukiewicz, Alfred Tarski...*

*Do dyskusji tej włączyła się także m.in. Maria Kokoszyńska-Lutmanowa (6.12.1905, Bóbrka k. Lwowa — 30.06.1981, Wrocław), należąca zresztą do najbliższych współpracowników najpierw Twardowskiego,<sup>2</sup> a później Ajdukiewicza.<sup>3</sup>*

<sup>1</sup> Ważną pracę S. Leśniewskiego na ten temat — „Czy prawda jest tylko wieczna, czy też i wieczna i odwieczna?” — przypomnieliśmy niedawno na łamach *Filozofii Nauki* (r. VIII/2000, nr 2).

<sup>2</sup> Mistrz był zadowolony ze swej uczennicy. Pisał w *Dziennikach* pod datą 28 listopada 1927 roku: „Dwugodzinne rygorozum z filozofii Kokoszyńskiej — doskonałe” (zob. K. Twardowski, *Dzienniki*, cz. 1, Toruń 1997, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 333). A kilka miesięcy później, 24 marca 1928 roku, odnotowywał z satysfakcją: „W południe promowałem Marię Kokoszyńską” (*ibidem*, cz. 2, s. 18).

<sup>3</sup> M. Kokoszyńska była asystentką K. Ajdukiewicza w latach 1930—1934, po I. Dąbskiej — a przed — S. Swieżawskim.

Poniżej przypominamy jej tekst z 1946 roku — „What means „relativity of truth””<sup>4</sup> — przełożony pod moim kierunkiem z angielskiego przez Wojciecha Stefaniaka.

Jacek Juliusz Jadacki

Kto wierzy w relatywność prawdy, zazwyczaj uważa, że prawda jest zawsze relatywna względem czegoś. Jednakże są także tacy relatywiści, którzy przyjmują istnienie dwóch rodzajów prawdy; jeden z nich odznacza się relatywnością, a drugi nie ma takiej cechy. Relatywiści tacy utrzymują jedynie, że prawda bywa niekiedy relatywna względem czegoś. Jeżeli pierwszy pogląd nazwiemy *relatywizmem skrajnym* w odniesieniu do prawdy to drugiemu możemy przypisać miano *relatywizmu umiarkowanego*.

Zanim rozważymy, czy stanowisko relatywizmu względem prawdy w jakimkolwiek jego sformułowaniu jest poprawne, musimy wyjaśnić znaczenie funkcji zdaniowej „*x jest relatywnie prawdziwy*”. Jest to ogólny schemat, z którego po podstawieniu możemy otrzymać wszystkie pojedyncze zdania stwierdzające, że prawda sądu jest określana jako relatywna. Analiza znaczenia wyrażanego przez tę funkcję jest niezbędna zarówno do zrozumienia stanowiska relatywizmu w jego skrajnej postaci, jak i relatywizmu umiarkowanego. Chcąc bowiem sprecyzować sformułowania tych stanowisk musimy odwołać się do wyżej wspomnianej funkcji. Otóż formułę skrajnego relatywizmu w odniesieniu do prawdy możemy wyprowadzić z tej funkcji przez dodanie wielkiego kwantyfikatora, a formułę relatywizmu umiarkowanego przez dodanie małego kwantyfikatora. Oto owe dwie formuły: „ $\exists x$  (*x jest relatywnie prawdziwe*)” (dla relatywizmu skrajnego) i „ $\forall x$  (*x jest relatywnie prawdziwe*)” (dla umiarkowanego). Rozważyć je możemy jako przynajmniej pierwsze przybliżenia odpowiednich formuł. Funkcję zdaniową „*x jest relatywnie prawdziwy*” będziemy określać ze względu na jej wagę dla analizy stanowiska relatywistycznego jako *formułą relatywistyczną*.

Na początku musimy ustalić, co to jest to, co może być — absolutnie lub relatywnie — prawdziwe lub fałszywe. Istnieje pogląd, że tylko sądy i przekonania mogą być prawdziwe lub fałszywe. Jednakże zgodnie z bardziej pozytywistycznym stanowiskiem, przejętym przez współczesną filozofię nauki (zwaną niekiedy *logiką nauki*), będziemy przypisywać cechy prawdy lub fałszu zdaniom wyrażającym sądy lub przekonania. Jednocześnie przyjmujemy odnośnie do zdań tutaj rozważanych, że mają one całkiem określone znaczenie, i że będziemy je rozważać tylko jako posiadające

<sup>4</sup> Zob. *Studia Philosophica* vol. 3/1948, s. 167—176. Inne prace M. Kokoszyńskiej poświęcone problematowi prawdy: „W sprawie względności i bezwzględności prawdy”, *Przegląd Filozoficzny* r. 39/1936, z. 4, s. 424—425, 426; „Über den absoluten Wahrheitsbegriff und einige andere semantische Begriffe”, *Erkenntnis* B. 6/1936, H. 3, s. 143—165; „A refutation of the relativism of truth”, *Studia Philosophica* vol. 4/1951, s. 93—149 (rozprawa habilitacyjna).

takie znaczenie. Dlatego też możemy mówić także o sądach zamiast o zdaniach. Jeżeli ktoś podziela wyżej wspomnianą opinię, że terminy „prawdziwy” i „fałszywy” w swym podstawowym znaczeniu mogą być używane tylko jako predykaty odnoszące się do sądów i przekonań, to może uważać inny ich sens, w którym są one orzekane o zdaniach, jako sens wtórny, przy czym odpowiednia formuła derywacyjna brzmi:

*zdanie x, wyrażające przekonanie y, jest prawdziwe ↔ przekonanie y, wyrażane przez zdanie x, jest prawdziwe.*

Jeżeli szukamy odpowiedzi na pytanie, co znaczy, że zdanie jest *relatywnie* prawdziwe, możemy natrafić na dwa możliwe rozwiązania. Zdarza się, że przez użycie takiego sformułowania chcemy wskazać na istnienie możliwych warunków, innych od tych, które pociągają za sobą prawdę rozważanego zdania, a mianowicie takich, których zajście pociągałoby fałszywość tego zdania, mimo że jego znaczenie pozostawałoby niezmienione. Jednakże czasami uznajemy, że są też takie warunki, ze względu na które zdanie jest prawdziwe, jak i takie, ze względu na które zdanie jest fałszywe (jego negacja jest prawdziwa). Obydwa wypadki ujmuje *Twardowski* w swojej pracy „O tak zwanych prawdach względnych”<sup>5</sup> następująco: „*Względnymi zaś prawdami nazywają się te sądy, które są prawdziwe tylko pod pewnym warunkami, z pewnym zastrzeżeniem, dzięki pewnym okolicznościom*”. Obydwa referowane przez nas rozwiązania są zgodne co do tego, że prawda zdania zależy od pewnych warunków, co jest także głównym punktem wyjaśnienia *Twardowskiego*. Różnią się one w ten sposób, że pierwsze rozwiązanie postuluje tylko możliwość [zajścia] takich warunków, przy których zdanie mogłoby być fałszywe, podczas gdy drugie rozwiązanie przyjmuje istnienie obu rodzajów warunków; tych, dzięki którym zdanie jest prawdziwe, i tych, dzięki którym jest ono fałszywe. *Twardowski* nie rozważa oddzielnie pierwszego wypadku, i koncentruje się tylko na drugim, kontynuując wyjaśnienia następująco<sup>6</sup>: „*Aby jednak móc, w myśl nauki relatywistów, za pomocą jakichkolwiek przykładów wykazać, że istnieją sądy, które w pewnych okolicznościach są prawdziwe, a w innych okolicznościach stają się mylne, trzeba przytaczać sądy, które czynią zadość podwójnemu warunkowi. Po pierwsze muszą to być sądy, które ze zmianą okoliczności zmieniają się wyłącznie w tym kierunku, iż przestają być prawdziwe, poza tym zaś pozostają niezmienione; po drugie muszą to być sądy, które istotnie były lub są w pewnych okolicznościach prawdziwe, a dopiero ze zmianą tych okoliczności stały się albo stają się mylne. Tylko wtedy bowiem można mówić, że te same sądy z prawdziwych stały się albo stają się mylne.*”

Spróbujmy teraz przedstawić symbolicznie dwa rozróżnione przez nas znaczenia funkcji relatywistycznej. W pierwszym znaczeniu zwrot „*x jest relatywnie prawdziwe*” znaczy tyle, co wyrażenie:

<sup>5</sup> K. Twardowski, „O tak zwanych prawdach względnych”, [w:] tenże, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, Lwów 1927, s. 64.

<sup>6</sup> Dz. cyt., s. 66.

Int. I.:  $\forall y \forall z [y \wedge (\text{jeżeli } y, \text{ to } x \text{ jest prawdziwe}) \wedge (\text{jest możliwe, że } z) \wedge (\text{jeżeli } z, \text{ to nie-}x \text{ jest prawdziwe})]$ ,

co czytamy: dla pewnych zdań  $y$  i  $z$  —  $y$ , i jeżeli  $y$ , to  $x$  jest prawdziwe, i takie  $z$  jest możliwe, że, jeżeli  $z$ , to nie- $x$  jest prawdziwe. (Nie pretendujemy do precyzji w tym przekładzie.) W drugim znaczeniu rozważane sformułowanie może być przedstawione w ten sposób:

Int. II.:  $\forall y \forall z [(x \text{ jest prawdziwe ze względu na } y) \wedge (\text{nie-}x \text{ jest prawdziwe ze względu na } z)]$ .

Czytamy to następująco: są takie sytuacje (obiekty)  $y$  i  $z$ , że  $x$  jest prawdziwe ze względu na  $y$  i nie- $x$  jest prawdziwe ze względu na  $z$ .

Drugie z tych sformułowań (Int. II.) zawiera wyrażenie, którego użycie nie jest całkiem jednoznaczne. Chodzi o wyrażenie „ze względu na”. Wymaga ono analizy znaczeniowej.

Jeżeli poszukujemy przykładów użycia takich wyrażen jak „ze względu na”, „w obliczu”, „w relacji do” etc., znajdujemy ich różne użycia. Zdanie „stół jest zielony ze względu na fakt (w obliczu faktu), że Piotr pomalował go na zielono” może być interpretowane następująco: „stół jest zielony, ponieważ Piotr pomalował go na zielono” ewentualnie „Piotr pomalował stół na zielono, i jeżeli Piotr pomalował stół na zielono, to jest on zielony”. Symbolicznie „ $y \wedge (y \rightarrow w)$ ”. Przeciwnie, w wypadku zdania: „Piotr jest przyjacielem ze względu na Jerzego”, musi być ono tłumaczone po prostu jako „Piotr jest przyjacielem Jerzego”; analogicznie zdanie: „12 jest dzielnikiem ze względu na liczbę 36” może być parafrazowane „12 jest dzielnikiem liczby 36”. Podane przykłady różnią się tym, że w pierwszym występuje jako predykat słowo „zielony”, które może stanowić samodzielny predykat w zdaniach o postaci „ $x$  jest  $y$ ”, podczas gdy słowa takie, jak „przyjaciół”, „dzielnik” etc., które są składnikami predykatów w kolejnych zdaniach, nie mogą występować jako predykaty w takiej funkcji zdaniowej. Odpowiednie predykaty mają postać „przyjaciół  $x$ -a”, „dzielnik  $y$ -a” etc. Przyjmijmy konwencję, zgodnie z którą wyrażenia pierwszego rodzaju (takie jak „zielony”) określać będziemy mianem własności absolutnych, a wyrażenia drugiego rodzaju (takie jak „przyjaciół”, „dzielnik” etc.) — mianem własności relatywnych. W związku z tym będziemy mówić o własnościach takich, jak zielony, że są własnościami absolutnymi, a o takich, jak bycie przyjacielem, że są własnościami relatywnymi. Można wyprowadzić stąd wniosek, że słowa „własność” używamy w szerszym niż zazwyczaj znaczeniu (własność bywa zazwyczaj definiowana jako to, co jest denotowane przez predykat). Przyjęte jednak tutaj szersze użycie tego terminu jest, jak się wydaje, bardziej potoczne. Zgodnie z tym użyciem terminu „własność” możemy określić obydwie sposoby używania wyrażenia „ze względu na” następująco: czasem zdanie, które zawiera takie wyrażenie, może być przekształcone w inne, które nie zawiera już tych słów, chociaż jego znaczenie pozostaje niezmienione; czasem jednak taka parafraza nie może być dokonana, co może być uznane za znak, że wła-

ność, do której się odnosi predykat, jest relatywna i jej nazwa nie może funkcjonować jako predykat w zdaniu o postaci „ $x$  jest  $y$ ”.

Powróćmy jednak do Int. II dla formuły relatywistycznej. Jeśli spróbujemy zrozumieć ją w ten sposób, że termin „prawdziwy” jest nazwą własności absolutnej, to otrzymujemy wyrażenie:

Int. IIa:  $\forall y \forall z [y \wedge (\text{jeżeli } y, \text{ to } x \text{ jest prawdziwe}) \wedge z \wedge (\text{jeżeli } z, \text{ to nie-}x \text{ jest prawdziwe})]$ ,

gdzie „ $y$ ” i „ $z$ ” są zmiennymi zdaniowymi, tj. zmiennymi, za które można podstawić wyłącznie sądy (zdania). Łatwo zauważyć, że w takim wyrażeniu znajdują się przesłanki dwóch *modi ponendo ponens*:

[1]  $y \wedge (\text{jeżeli } y, \text{ to } x \text{ jest prawdziwe})$

i

[2]  $z \wedge (\text{jeżeli } z, \text{ to nie-}x \text{ jest prawdziwe}).$

Wyprowadzając odpowiednią konkluzję otrzymujemy z (1):

[3]  $x \text{ jest prawdziwe,}$

a z (2):

[4]  $\text{nie-}x \text{ jest prawdziwe.}$

Zgodnie z następującą równoważnością, która określa poprawne użycie terminu „prawdziwy”:

$$x \text{ jest prawdziwe} \leftrightarrow p,$$

gdzie  $p$  oznacza zdanie, którego nazwa zajmuje miejsce  $x$ , mamy z (3):

$$p,$$

a z (4)

$$p',$$

gdzie „ $p'$ ” reprezentuje zdanie będące negacją zdania „ $p$ ”. W ten sposób wykazaliśmy, że z dowolnej formuły relatywistycznej mogą być wyprowadzone sprzeczne konkluzje, jeżeli formuła ta rozumiana jest w sposób przez nas teraz rozważany. Int. IIa prowadzi zatem do absurdu. Mogłoby się to wydawać wystarczającym powodem zaprzestania wszelkich dalszych analiz stanowiska relatywistycznego w tej interpretacji. Wydaje się, że jedyne racjonalne znaczenie formuły relatywistycznej, które nadaje słowu „prawdziwy” charakter pełnego predykatu, jest wyrażone przez Int. I. Niemniej jednak musimy rozważyć sprzeczne znaczenie omawianej formuły jako jej

możliwe znaczenie, tym bardziej, że niektórzy autorzy rozumieją ją właśnie w taki sposób.<sup>7</sup>

Innej interpretacji problematycznej formuły Int. II możemy dokonać przez przypisanie wyrażeniu „ze względu na” drugiego z wyróżnionych przez nas znaczeń. W tym wypadku termin „prawdziwy” desygnuje własność relatywną zdania sensownego i dlatego częściowe zwroty „*x jest prawdziwy*” i „*nie-x jest prawdziwy*” nie są kompletnymi zdaniami. Ten ostatni sposób rozumienia formuły relatywistycznej przypisuje jej znaczenie, które nie prowadzi do żadnych sprzecznych konsekwencji. Na takiej samej zasadzie twierdzenie matematyczne „*5 jest mniejsze od 7 i większe od 3*” nie prowadzi do sprzeczności. Wyrażenie „ze względu na” pozostaje w formule relatywistycznej, w ten sposób rozumianej, ale przestaje być dwuznaczne. Nazwiemy tę interpretację formuły relatywistycznej Int. IIb.

Mamy zatem zamiast interpretacji II dwie formuły: IIa i IIb. Dla zwięzłości Int. I możemy nazwać *A*, Int. IIa — *B* a Int. IIb — *C*. Ich znaczenie jest już wystarczająco sprecyzowane, możemy więc teraz spróbować sformułować je za pomocą symboli, co pozwoli nam odróżnić zmienne zdaniowe od innych zmiennych. Na oznaczenie zmiennych pierwszego rodzaju będziemy używać małych liter alfabetu łacińskiego. Inne zmienne będą reprezentowane przez wielkie litery naszego alfabetu. Na gruncie takiej konwencji proponujemy następujący sposób sformułowania trzech kolejnych interpretacji formuły relatywistycznej:

- A:*  $\forall y \forall z [y \wedge (\text{jeżeli } y, \text{ to } X \text{ jest prawdziwe}) \wedge (\text{jest możliwe, że } z) \wedge (\text{jeżeli } z, \text{ to Nie-}X \text{ jest prawdziwe})];$
- B:*  $\forall y \forall z [y \wedge (\text{jeżeli } y, \text{ to } X \text{ jest prawdziwe}) \wedge z \wedge (\text{jeżeli } z, \text{ to nie-}X \text{ jest prawdziwe})];$
- C:*  $\forall Y \forall X [(X \text{ jest prawdziwe ze względu na } y) \wedge (\text{nie-}X \text{ jest prawdziwe ze względu na } z)].$

Interpretacje te swobodnie przełożone na język naturalny mogą przyjmować także taką postać:

- A:* Jest taka sytuacja, że jej istnienie powoduje prawdę *X*-a, jednakże mogłaby istnieć inna [sytuacja], taka że uczyniłaby nie-*X* prawdziwym;
- B:* Są takie sytuacje, że istnienie jednej z nich czyni *X* prawdziwym, a istnienie innych czyni nie-*X* prawdziwym;
- C:* Istnieją takie obiekty (zdarzenia), że *X* jest prawdziwe ze względu na jedno z nich, a nie-*X* jest prawdziwe ze względu na inne.

<sup>7</sup> Tak pisze na przykład I. Dąbska w swojej pracy: „Konwencjonalizm a relatywizm”, *Kwartalnik Filozoficzny*, 1938, s. 329.

Stawiamy teraz pytanie: która z przytoczonych interpretacji tezy relatywistycznej jest interpretacją właściwą? Być może wszystkie, a być może żadna z nich. Zależy to od tego, co rozumiemy przez „właściwą” interpretację. Nie odpowiadając chwilowo na to pytanie, odwołajmy się do tego, co miał na myśli *Twardowski*, kiedy pisał o relatywności prawdy w cytowanej już pracy. Jak już zauważyliśmy, pomija on interpretację *A*. Czy był jednak zainteresowany interpretacją *B* lub *C*? Początkowo można by myśleć, że zmierza on do interpretacji *B* pomimo jej absurdalnego charakteru. Kiedy pisze o sądach, że „ze zmianą okoliczności zmieniają się wyłącznie w tym kierunku, iż przestają być prawdziwe”, oczywiście używa zwrotu „*x* przestaje być prawdziwy” — a więc także zwrotu „*x* jest prawdziwy” — jako kompletnego zdania<sup>8</sup>, co zgadza się z interpretacją *B*. W zgodzie zarówno z interpretacją *B*, jak i *C*, wymaga on dla relatywności prawdy sądu zarówno istnienia czegoś, ze względu, na co ów sąd jest prawdziwy, jak też istnienia czegoś innego, ze względu na co byłby fałszywy (jego negatywnej prawdy). Dlatego też przypuszczenie, że *Twardowski* ma na myśli stanowisko relatywistyczne w interpretacji *B*, wydaje się prawdopodobne. Przeciwnie — w wypadku przypuszczenia, że mówi on o ewidentnej absurdalności formuły relatywistycznej, gdy jest ona rozumiana w ten sposób. Jeżeli *Twardowski*, miałby na myśli interpretację *B*, to mógłby w swoich polemikach z relatywizmem zrobić użytek z jej sprzecznego charakteru. Jednakże nie możemy też odrzucić możliwości, że miał on na myśli interpretację *C*, zgodnie z którą żadne sprzeczne konkluzje nie mogą zostać wyprowadzone z formuły relatywistycznej, i w której sformułowanie „*x* jest prawdziwe” nie jest zdaniem kompletnym. To, że używa on wspomnianych sformułowań jako zdań, może być rozumiane jako ustępstwo na rzecz potocznego i nieściśłego sposobu mówienia, który dopuszcza używanie zdań eliptycznych (niekompletnych) jako kompletnych. Często mówimy „*on jest przyjacielem*”, jeżeli kontekst sugeruje o czyjego przyjaciela idzie, lub „*3 jest dzielnikiem*”, jeżeli dobrze wiemy, jakiej liczby dzielników szukamy. Najbardziej prawdopodobnym wnioskiem jest, że *Twardowski* nie czyni żadnego rozróżnienia między interpretacjami *B* i *C* relatywizmu, o którym pisze, i że ma na myśli obie interpretacje, treści samego relatywizmu nigdy wyraźnie nie wyjaśniając.

Podobna konkluzja pojawia się, gdy odwołamy się do książki *Kotarbińskiego* o problematyce epistemologicznej, logicznej i metodologicznej<sup>9</sup>, gdzie okazjonalnie podejmowany jest także temat relatywizmu w odniesieniu do prawdy. *Kotarbiński* podaje dla tego stanowiska, niemalże *expressis verbis* interpretację *C*. „*Relatywiści obstają przy tzw. względności prawdy — pisze*<sup>10</sup> — *głosząc, że ta sama co do treści myśl bywa prawdziwa dla jednego kogoś, fałszywa dla drugiego. Np. myśl Jana z poniedziałku, pomyślana w Warszawie, a mająca za treść, że tak a tak rzeczy się mają, może być prawdziwa, gdy myśl Piotra, że tak a tak właśnie rzeczy się mają (lub*

<sup>8</sup> Por. przyp. 2.

<sup>9</sup> T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów 1929.

<sup>10</sup> Por. tamże s. 132 [*Kokoszyńska* błędnie podaje numer s. 135 — przyp. tłum.].



*takaż, co do treści myśli Jana, ale ze srody), może być fałszywa. Relatywiści sądzą przeto, że przy słowie „prawdziwy”, tak jak np. przy słowie „pożyteczny”, należy zawsze dodawać, dla kogo — inaczej nie wiadomo, o czym właśnie mowa; absolutyści zaś uważają taki dodatek za zbędny, podobnie jak zbędnym jest przy słowie „szklany” np.”* Pomimo zdecydowanego przypisania stanowisku relatywistycznemu interpretacji *C* w drugim z cytowanych zdań, Kotarbiński formułuje pierwsze zdanie w taki sposób, że wydaje się, iż nadaje on sprzeczną interpretację *B* temu pogładowi. Mówiąc tam, że „*myśl Jana (...) może być prawdziwa, gdy myśl Piotra (...) może być fałszywa*”, używa wyrażen „*x jest prawdziwe*” i „*x jest fałszywe*” jako zdań kompletnych<sup>11</sup>. Dopuszczając, że Jan i Piotr mają obaj tę samą myśl *x*, relatywizm prowadzi do konkluzji, że zarówno „*x jest prawdziwy*”, jak i „*x jest fałszywy*”, i w ten sposób daje sprzeczność. Kotarbiński powinien był powiedzieć „*prawdziwy dla Jana*” i „*fałszywy dla Piotra*” (co, jak pokazuje następne zdanie, z pewnością miał na myśli). Niemniej jednak jego potoczny sposób wyrażania się w zdaniu pierwszym pokazuje, że zbliża się on — na tyle, na ile pozwala język potoczny — do przypisaniu stanowisku relatywistycznemu także interpretacji *B*.

Powyzsze uwagi pokazują, że zarówno w literaturze, jak i w języku potocznym, bywają, jak się zdaje, używane obydwie interpretacje *B* i *C* formuły relatywistycznej. Interpretacja *A* pojawia się rzadko, chociaż istnieje, co wszyscy wiemy z własnego doświadczenia. Powinniśmy przyjąć przeto założenie, że „*właściwymi*” interpretacjami tej formuły są obie interpretacje *B* i *C*. Każda z nich dopuszcza — na swój sposób — faktyczny charakter względności prawdy, podczas gdy interpretacja *A* przyjmuje jedynie możliwość takiej względności — jak by to można było ująć. Dlatego też interpretacja *A* nie może być rozważana jako w pełni oddająca intencje relatywistów. Jednakże jedna z tzw. *właściwych* interpretacji mianowicie *Int. B*, reprezentuje absurdalne stanowisko, gdyż implikuje dwa sądy sprzeczne. W ten sposób pogląd ten sam się obala, nie będziemy więc go już dalej rozważać. Jako „*właściwy*” sposób rozumienia formuły „*x jest relatywnie prawdziwy*” pozostaje zatem tylko sposób wskazany przez *C*.

Formuła relatywistyczna, dotycząca zdania *x*, jeżeli jest właściwie rozumiana, stwierdza przeto, że:

(RF) *Zdanie X jest prawdziwe ze względu na jedną rzecz, podczas gdy jego negacja nie-X jest prawdziwa ze względu na inną.*

Termin „*prawdziwy*” ma tutaj taki charakter, że nie może być predykatem w żadnym zdaniu o postaci „*x jest y*”, i jeżeli chcemy go użyć w takim zdaniu, to musimy dodać do niego odpowiednie wyrażenie; z drugiej strony jednak — jak pisze Kotarbiński — „*nie wiemy dokładnie, o czym mówimy*”, jeżeli nawet *x* jest adekwatnym podmiotem takiego zdania.

<sup>11</sup> Por. przyp. 7.

Zgodnie z tym, co poprzedza relatywizm w odniesieniu do prawdy w swej umiarkowanej postaci, możemy sformułować przy pomocy takiego sądu szczegółowego:

(Rmod) *Istnieją takie zdania, które są prawdziwe ze względu na jedną rzecz, podczas gdy negacje takich zdań są prawdziwe ze względu na inną.*

Relatywizm skrajny rozszerza powyższe twierdzenie, zgodnie z tym cośmy już powiedzieli na początku, na wszystkie zdania. Dlatego też możemy nadać mu następujące sformułowanie:

(Rrad) *Każde zdanie jest prawdziwe ze względu na jedną rzecz, podczas gdy jego negacja jest prawdziwa ze względu na inną.*

Sformułowanie to było jednak tylko przybliżeniem. Teraz możemy wyrazić intencje radykalnych relatywistów precyzyjniej za pomocą następującego twierdzenia:

(R'rad) *Każde zdanie, które jest prawdziwe ze względu na coś, ma także takie cechy, że jego negacja jest prawdziwa ze względu na coś innego.*

Ten ostatni sposób sformułowania relatywizmu skrajnego koresponduje dobrze ze znaczeniem, które ma wyrażenie „relatywność prawdy” i, jak się wydaje, wyrażenie to odnosi się tylko do sądów, które są w ten czy w inny sposób prawdziwe. W przeciwieństwie do tego formuła „Każde zdanie jest relatywnie prawdziwe”, zbyt uogólnia twierdzenie relatywistyczne, odnosząc je do wszystkich możliwych sądów. Jednakże ponieważ ta bardziej uniwersalna formuła jest także niekiedy rozważana<sup>12</sup>, jeżeli mówi się o relatywizmie, to obie formuły — zarówno (Rrad), jak i (R'rad) — muszą być brane pod uwagę.

Z tego cośmy powiedzieli jasno widać, że relatywizm w odniesieniu do prawdy, jeżeli jest właściwie rozumiany, stanowi mieszaninę twierdzeń empirycznych (odnoszących się do obiektów) i syntaktycznych (odnoszących się do struktury języka). Użycie terminu „prawdziwy” jako nazwy własności relatywnej, tj. jako terminu nie mogącego być predykatem w żadnym zdaniu typu „*x jest y*”, postuluje, że ma on rzeczywiście w naszym języku taką strukturę syntaktyczną. Twierdzenie, że takie zdanie (lub takie zdania) jest (są) prawdziwe ze względu na to i fałszywe ze względu na coś innego, wymaga uzasadnienia empirycznego. W polemikach z relatywizmem wszystko to musi być wzięte pod uwagę. Wybierając interpretację *C* jako właściwą interpretację formuły relatywistycznej, mieliśmy [na uwadze] dwa cele: 1° być w zgodzie ze znaczeniem, nadawanym jej przez filozofów; 2° znaleźć taką interpretację poglądu relatywistycznego, która nie pozbawia go racjonalnego znaczenia. Interpretacja *A* nie spełniała pierwszego warunku, interpretacja *B* drugiego, natomiast *C* nie tylko jest zgodna ze sposobem ujmowania relatywizmu w dociekaniach filozoficznych, ale także nie implikuje przy tym sprzeczności. W ten sposób, jeżeli przyszłe badania pokażą, że pogląd relatywistyczny rozumiany zgodnie z *C* nie może być od-

<sup>12</sup> Por. I. Dąbbska, dz. cyt.

niesiony do żadnego zdania (jeżeli tylko „prawdziwy” jest używany zgodnie z tradycyjnym znaczeniem<sup>13</sup>), to nie będzie możliwe powiedzenie, że nasza negacja relatywizmu w odniesieniu do prawdy jest efektem arbitralnego i złośliwego sposobu interpretowania tego poglądu.

*Allatum est die 30. Julii 1946.*

---

<sup>13</sup> Znaczenie to zostało ostatnio rozważone przez A. Tarskiego, szczególnie w jego pracy „Der Wahrheitsbegriff in den formalisierten Sprache (Pojęcie prawdy w językach formalnych)”, *Studia Philosophica* vol.1/1935 oraz „The semantic conception of truth and foundation of semantics (Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy semantyki)”, *Philosophy and Phenomenological Research*, vol. IV, 1944.